

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 17 października 1911 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny "Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń "Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Matzl i S-ka.

6-te przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

TEATR POLSKI pod dyrekcją A. ZELWEROWICZA. W piątek, 20 października r. b. o godz. 8 m. 15 w. daną będzie komedia w 3-eh aktach T. Koneczyńskiego p. t.

BIĄŁE PAWIE występ LAURY DUNIN

Bilety po zniesionych do połowy cenach są do nabycia w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia 37 codzień od godz. 9 rano do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do piątku b. tyg. do g. 4 1/2, po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru od godz. 5 po poł. w piątek już po cenach zwykłych. Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc wrzesień 1911 roku.

## II Emisja Akcji Tow. Akc. Elektrowni Zgierskiej w Zgierzu.

Zarząd Akcyjnego Towarzystwa Elektrowni, Zgierskiej ma zaszczyt podać do wiadomości, że na zasadzie uchwały Nadzwyczajnego Zebrania Ogólnego akcjonariuszów z d. 13/26 Kwietnia 1911 r., zatwierdzonej przez Ministerjum Handlu i przemysłu reskryptem z d. 2 września 1911 r. st. st. za № 7318, kapitał zakładowy Akcyjnego Towarzystwa Elektrowni Zgierskiej zwiększony zostaje o R.: 250,000 drogą emisji 2500 sztuk nowych akcji po R.: 100 każda, na następujących warunkach:

1) Cena emisyjna nowej akcji (2 emisji) oznacza się na **104** za sztukę, z których **100** zaliczone będą do kapitału zakładowego, reszta zaś za koszty związane z emisją i stemple.

2) Wpłaty na nowe akcje (2 emisji) dokonane być winny w terminach następujących:

a) najpóźniej d. 5/18 października 1911 r. **29** z tego **25** na kapitał zakładowy.

b) najpóźniej d. 5/18 listopada 1911 r. **25** na kapitał zakładowy.

c) najpóźniej d. 5/18 stycznia 1912 r. **25** na kapitał zakładowy.

d) najpóźniej d. 17/30 marca 1912 r. **25** na kapitał zakładowy.

3) Nowe akcje (2 emisji) będą miały udział w zyskach za cały 1912 rok.

4) Każda akcja pierwszej emisji daje prawo do nabycia jednej nowej akcji (2-jej emisji).

5) Akcjonariusze, pragnący korzystać z prawa nabycia nowych akcji (2-jej emisji), powinni w miejscach poniżej wskazanych przedstawić swe akcje pierwszej emisji do ostemplowania i jednocześnie wnieść pierwszą ratę **29** na każdą akcję nowej (2-jej emisji), nie później jednakże niż 5/18 października 1911 r.

6) Akcjonariusze, którzy do wyżej wymienionego terminu, t. j. do d. 5/18 października 1911 r. włącznie, akcji do ostemplowania nie przedstawią i wpłat nie uczynią, tracą prawo nabycia nowych akcji (2-jej emisji) po cenie emisyjnej.

7) Przy wpłacie pierwszego wniosku wydane będą pokwitowania tymczasowe, na których następnie zaznaczać się będą dalsze wpłaty.

8) Do niniejszej emisji stosują się §§ 15 i 16 Towarzystwa.

9) Zapisy na nowe akcje i wpłaty przyjmują

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Zgierzu

i Bank Handlowy w Łodzi.

WTOREK, Dziś nowy wspaniały program d. 17 b. m. Nad program: Żywy trup dram.

### Kalendarzyk.

Wtorek, d. 17 października 1911.

Dziś: Wiktora B.

Jutro: Łukasza Ew.

Dzisiejszy numer składa się

z 8-miu kolumn.

Tylko w „The Bio-Express” Zielona 2. Dziś i jutro NAD PROGRAM Sensacja nad sensacjami!!! **Kradzież Giocondo z Luwru w Paryżu.**

## „Święto kwiatka” a robotnice.

Obchody „święta kwiatka” na różne cele dobroczynne, rozpoczęte w Niemczech, rozpowszechniły się szybko i weszły w modę także i u nas.

Przynoszą one spore dochody na cele publiczne, co naturalnie zachęca do urządzania ich coraz częściej.

Jak wiadomo, sprzedawane są kwiatki sztuczne, sprowadzane do nas do niedawna z Niemiec. Obecnie produkcja ich w Warszawie tak się powiększyła, że wystarcza na pokrycie potrzeb miast prowincjonalnych.

Ale okazuje się, że właśnie „święta kwiatka”, zamiast przyczynić się do polepszenia bytu pracowników, wyrabiających kwiatki, wywołały niżkę ich płac.

Sprawę tę poruszono na tegorocznym zjeździe wolnych związków zawodowych Niemiec w Dreźnie. Przedstawiciel związku kwiaciarzy powiedział tam, co następuje:

„Hece z „dniami kwiatka” doprowadziły do pogorszenia położenia kwiaciarzy. Pomysł, ażeby przy dniach kwiatka wydobyć pieniądze od szerokiej masy, ponieważ od bogatych nie można już niczego wydostać na cele dobroczynne — pomysł ten w myśl organizatorów był niezły. Tak urządzano dni bławatki dla weteranów, ponieważ środki publiczne nie wystarczają dla starych żołnierzy, zbierano również dla matek i dzieci, ponieważ państwo i rząd niczego dla nich dać nie chcą. Ale urządzano obchody

i dla celów zupełnie innych (np. dla budowy muzeów itd.)...

Ogółem można liczyć, że w Niemczech zebrano około 2 milionów marek. Zte jest tylko to, że część tej sumy zebrana została dzięki nieprawdopodobnie niskim płacom kwiaciarzy. Cena sprzedażna grosu margerytek wynosiła dawniej 90 fenigów. Gdy zaczęto odwoływać się do uczucia obywatelskiego fabrykantów, pierwszy z nich może zrzekł się zysku i dostarczył gros po cenie 60 fenigów.

Gdy jednakże nadeszły wielkie obciążenia dla Berlina i Lipska, gdzie chodziło o 2—3 milionów grosów kwiatów, ceny obniżono jeszcze bardziej, i wyniosła one obecnie za margerytki papierowe 42 fenigi, a za satynowe 52 do 53 fenigów za gros. Fabrykanci jednakże chcieli mimo to zarabiać, i odbili sobie różnicę przez nieprawdopodobne obniżenie płac.

Za gros bławatków płacono robotnicom dawniej 80 fenigów, w dzielnicach gdzie panuje chałupnictwo, 25 fenigów. Teraz na bławatki płać 7 fenigów... Podobnie w fabrycznej produkcji kwiatów ceny spadły z 4 na 3 fenigi za gros, i należy się obawiać, że przemysłowcy kwiatowi w przyszłości i za lepszą robotę nie będą chcieli więcej płacić. W pewnej znanej fabryce robotnica przy dziesięciogodzinnej, wytężonej pracy zarabia 49 fenigów, to czyni tygodniowo 3 marki 50 fenigów po potrąceniach. Przy wielkim zapotrzebowaniu kwiatów fabrykanci starają się przyciągać wciąż nowe siły robocze. Tak próbują przemęcić wyrob kwiatów daleko w głąb gór Kruszcowych.

Ale nowe siły robocze stają się konkurencją dla zatrudnionych obecnie. W Dreźnie pewna firma ogłosiła, że gotowa jest nauczyć wyrobu kwiatów za 3

Teatr Polski

A. Zelwerowicza  
(Cegielniana 63)Wśród  
wiecz.Gwardzista Przyboczny po cenach niższych  
od cen popularnych

Teatr Popularny.

Dziś  
wiecz.

Śmierć Iwana Groźnego

Jutro  
wiecz.

Krzyżacy

marki 50 fenigów, kurs trwa pół dnia. Firma zobowiązuje się następnie dawać uczniom tyle roboty do domu, ile tylko zechcą. Najczęściej lecają na lep takich ogłoszeń dziewczęta ze sfer mieszczańskich. Klasa robotnicza zupełnie nie jest zainteresowana w powodzeniu „dni kwiatów”.

Mowę owego przedstawiciela poda-  
liśmy w streszczeniu dokonane przez  
wileńskie „Nowe życie”.

Tak się rzeczy mają w Niemczech.

Jakie zaś następstwa w fabrykach  
kwiatów sztucznych u nas w Królestwie  
wywołały „święta kwiatka” — nie wiemy.

Byłoby bardzo pożądane, aby oso-  
by interesowane i dobrze o sprawie po-  
informowane zechciały nam donieść, ile  
robotnikom w fabrykach kwiatów płaco-  
no dawniej, a ile obecnie, gdy obchody  
„święta kwiatka” znacznie zwiększyły  
produkcję. F.

### Odpozynek w handlu.

Uchwalony niedawno przez Izbę  
państwową projekt ustawy o odpozy-  
nku normalnym i świętecznym pracow-  
ników handlowych ma być zaraz po fer-  
jach rozważany w komisji Rady państwa.  
Jak wiadomo, rzeczony projekt w tej  
postaci, w jakiej go uchwaliła Izba pań-  
stwowa, wywołał liczne i poważne za-  
rzuty.

W szczególności zaś dla Królestwa  
wydaje się on pod niektórymi względa-  
mi nawet mniej odpowiednim, aniżeli  
obowiązująca w tej mierze obecnie usta-  
wa tymczasowa z dnia 15 (28) listopada  
1906 r.

W posiadaniu Koła polskiego w  
Petersburgu znajdują się opinie w danej  
sprawie Komitetu giełdowego warszaw-  
skiego, Stow. kupców polskich, Koła  
kupców kolonialnych w Warszawie, To-  
warzystwa wzajemnej pomocy pracow-  
ników handlowych i przemysłowych m.  
Warszawy i wreszcie obszerny referat p.  
Franciszka Nowodworskiego, obejmują-  
cy całokształt projektowanej ustawy z  
szeregiem specjalnych przepisów dla  
Królestwa.

Wobec przewidywanego rychło roz-  
poznawania projektu, o którym mowa,  
w Radzie państwa nasręcza się pytanie:  
czy ze względu na braki i wady nowego  
projektu nie byłoby lepiej starać się ra-  
czej o pozostanie na razie przy obecnej  
ustawie tymczasowej?

Pytanie to, jako bardzo aktualne,  
powinno wywołać głosy ze sfer mia-  
rodajnych.

### Falsyfikaty.

Ministerjum rolnictwa zebrało cie-  
kawe recepty, podług których są sprze-  
dawane artykuły żywności.

Dla wytworzenia 45 wiader portwei-  
nu używa się następujących domieszek:  
35 wiader wina kwaskowatego, 2 funty  
gliceryny, 4 wiadra santurskiego wi-  
na, 1 wiadro portweinu, trzy ósmych  
złot, kwasu salicylowego, butelka ko-  
niaku oraz pewne dozy cukru, spirytu-  
su, szafranu, nalewki z róży oraz róży  
portugalskiej, stosownie do gustu przy-  
rządzającego.

Czerwone wino przyrządza się ze  
spirytusu, farby i taniny. Rum Jamajka  
— ze spirytusu, kwasu mrówczanego i  
eteru.

W wyrobieniu piwa zamiast chmielu  
używa się różnych ziół, aloesu, liści z  
rzeczów itp.

Co się tyczy fałszowania artykułów  
spożywczych, to najbarziej rozpowsze-  
chnione jest fałszowanie nabiału, to

jest, mleka, śmietany, masła, oraz se-  
rów. Często do mleka, z którego ze-  
brano śmietankę, dolewają różne emul-  
sje z konopi, migdałów i t. p. W wie-  
lu wypadkach praktykuje się rozpusz-  
czanie mleka wodą, często nawet zanie-  
czyszczoną.

Śmietanę dostarczoną przez wło-  
ścian do miast, dla nadania jej gęstości,  
fałszują przez dodanie mąki. Miód fa-  
brykują z syropu ziemniaczanego, mąki  
z przymieszką wanilii itp.

Parówki wyrabiają z ciasta zabar-  
wionego aniliną z dodaniem 25 procent  
mięsa. Trufle przygotowują ze zgnitych  
ziemniaków, zaprawionych na kolor cy-  
namonowy. Wiele wyrobów cukierni-  
cznych wypiekają nie na masle lecz na  
na waseline.

Głównie rozpowszechnione są u  
nas sposoby fabrykacji masła, kawy i  
pieprzu.

Masło z mleka krowiego, wobec  
wysokich cen, ustępuje miejsca margar-  
ynie, wyrabianej z tłuszczu i kości  
zwierzęcych. Masło margarynowe jest  
względnie smaczne i nieszkodliwe przy  
zachowywaniu wszelkich reguł sanitarnych  
podczas fabrykacji. Jednakże wie-  
lu fabrykantów używa do wyrobu tego  
masła kości i tłuszczu zwierząt padłych  
— psów, koni, i taki produkt jest sta-  
nowczo niebezpieczny dla zdrowia ludz-  
kiego.

Mieloną kawę fałszują różnemi spo-  
sobami: dodatkiem żółdźci, pasternaku,  
dębowej kory, trocin drzewnych, pie-  
czonej wątroby końskiej i tym podob-  
nych.

Nakoniec bardzo niebezpieczny, lecz  
często praktykowany jest sposób malow-  
ania zielonych owoców na kolor mie-  
dziany, który nadaje im wygląd dojrz-  
łości. Często również spotyka się we  
wszelkich wodach mineralnych sacharyne  
zamiast cukru.

Zestawiony powyżej spis produktów,  
podlegających fałszowaniu, nie jest kom-  
pletny.

### Polityczna satyra.

W paryskim dzienniku „Matin” za-  
mieścił znany francuski satyryk, Kle-  
mens Vautel, następujący „Dramat dy-  
plomatyczny w dwóch aktach”.

Akt I.

Scena przedstawia dzikie góry w  
Albanji, czy Macedonji. Włoski minister  
spraw zagranicznych, margrabia di San  
Giuliano, drapie się ścieżką górską, nu-  
cąc arje „La donna e mobile” — wiem  
zatrzymują go bandyci.

Bandyta 1-szy: Pieniądze!

Bandyta 2-gi: ...albo życie!

Margrabia: Fel! Któż tak za-  
raz!... Co za maniery! I to w wieku  
XX-ym... Czy właściwie nie żyjemy w  
czasach napadu Hunnów?

Bandyta 1-szy: No, dość tych  
rozmów historycznych. Pieniądze. Da-  
waj je zaraz, albo...

(Pokazuje pas, za którym tkwią pi-  
stolety i noże).

Margrabia: Niechże kto mówi,  
że jesteśmy w Europie i w kraju osta-  
tecznie dość cywilizowanym! Ach, cóżby  
to było, gdybym się znalazł między dzi-  
kusami.

(Oddaje zegarek, portmonetkę, spinki,  
cygarniczkę, krawat, kamizelkę, buty,  
a bandyci wszystko to biorą i wciąż  
przynaglają: (Dawaj no, dawaj!).

Zasłona powoli spada.

Akt II.

Scena przedstawia ogromną w stylu  
maurytańskim salę w gmachu Porty w  
Konstantynopolu. Przy otwartym oknie  
stoją wielki wezyr i margrabia di San  
Giuliano.

Margrabia (z miłym uśmie-  
chem): Kochany przyjacielu! Trypolis,  
albo wojna!

W. Wezyr: Ale fał także tak za-

raz? Tak w wieku XX nie można, nie  
żyjemy w czasach Hunnów...

Margrabia: Dajmy pokój tym  
rozmyśleniom historycznym, czy jakimś  
innym, kochany kolego! Co nas obcho-  
dzą takie drobnostki, jak „uchodzi, albo  
nie uchodzi”? Oto ostatnie moje słowo:  
Dawaj Trypolis, albo — widzisz te pan-  
cerniki? — mamy ich jeszcze więcej! —  
od razu zaczniemy bombardować i mor-  
dować was...

W. Wezyr. Niechże kto mówi, że  
żyjemy w Europie i w kraju ostatecznie  
dość cywilizowanym! Ach, cóżby to  
było...

(Ryk armat słychać w oddali).

Margrabia: Trypolis, albo wojna!

W. Wezyr: Za nic, za nic!

(Znowu ryk armat).

Zasłona spada.

O zakład idę — kończy Vautel —  
że akt. II. skończy się jak I.

X.

### Wiadomości ogólne.

○ **Preparat d-ra Ehrli-  
cha.** Główny wydział medyczny zwró-  
cił się okólnikiem do podwładnych so-  
bie instytucji i osób z zaleceniem, ażeby  
przy stosowaniu t. zw. Salvarsanu prof.  
Ehrlicha zachować najwyższą ostroż-  
ność, a to ze względu na brak ścisłych  
danych klinicznych o działalności no-  
wego środka.

○ **Nowy sekretarz pań-  
stwowy.** Na miejsce Makarowa ma  
być podobno mianowany sekretarzem  
państwowym w Radzie państwa obecny  
wiceminister spraw wewn., Kryżanow-  
skij. Według innej wersji Kryżanow-  
skij ma być tylko mianowany członkiem  
Rady państwa.

### Ze świata.

□ **Uczeń VIII kl. doktorem  
filozofji.** Niedawno donosili pisma  
krakowskie o małym obywatelu Nie-  
bieskiego Państwa, uczęszczającym do  
gimn. św. Jacka, obecnie donoszą, że  
ucznem VIII kl. gimnazjum św. Anny  
jest dr. filozofji. Jest nim p. Henryk  
dr. Pyrzakowski, pochodzący z Warsza-  
wy, który w 1905—6 r., podczas bo-  
kotu szkół rosyjskich, wyemigrował do  
Rzymu i tam zapisał się na uniwersytet  
gregorjański. Po ukończeniu studiów i  
uzyskaniu doktoratu wrócił do Polski, a  
mając zamiar osiąść na stałe w Galicji,  
chce swój dyplom nostryfikować. Po-  
niważ zaś do nostryfikowania zagra-  
nicznych doktoratów wymagana jest  
matura gimnazjalna, przeto zdał wstęp-  
ny egzamin do klasy VIII i jako uczeń  
publiczny zasiadł w terminie letnim  
przed komisją maturalną.

□ **Samobójstwo.** W Krako-  
wie zastrzelił się słuchacz 3-go roku  
medycyny Stanisław Szwejkowski, lat  
22. W pół godziny po przywiezieniu do  
szpitala zmarł. Powodem samobójstwa  
rozstrój nerwowy.

□ **Pamięci Konopnickiej.**  
W niedzielę we Lwowie urządono po-  
ranek, poświęcony uczczeniu pamięci  
Konopnickiej.

Prof. Kallenbach zaproponował na  
nim wydanie utworów poetki, nie ogło-  
szonych w druku ze względów cenzu-  
ralnych.

□ **Konkursy.** Towarzystwo li-  
teratów i dziennikarzy polskich w pań-  
stwach Rzeszy niemieckiej ogłasza kon-  
kurs na napisanie sztuki scenicznej dla  
użytku scen amatorskich w towarzy-  
stwach przemysłowych, robotniczych  
i t. d.

Treść i osnowa sztuki dowolna; ze  
względu jednak na konieczne zastoso-  
wanie sztuki w towarzystwach naszych  
pod zaborem pruskim — rzecz powinna

być zupełnie wolna od wszelkiej  
liłości zatargu z policją i prawem  
nem.

Sztuka składać się ma najwyższej  
aktów; bardziej pożądane są jedno-  
aktówki.

Wystawa, ze względu na moż-  
ności naszych towarzystw, nie powinna  
zbyt kosztowna.

Do konkursu dopuszcza się ar-  
tów z wszystkich ziem polskich.

Ustanawia się trzy nagrody za  
najlepsze sztuki, i to w wysokości  
150 i 100 marek. Termin nadsyła-  
nia prac konkursowych upływa z dniem  
grudnia r. b.

Utwory, z zachowaniem wszelkich  
przepisów, praktykowanych przy  
szczeniu się do konkursu, wysyłać nale-  
żna na ręce prezesa Towarzystwa, dr.  
Ludwika Mizerskiego w Poznaniu, ul. Sa-  
minaryjna 1.

Komitet budowy kościoła św. El-  
żbiety we Lwowie ogłasza konkurs  
architektów, malarzy i rzeźbiarzy pol-  
skich na projekty dwu ołtarzy bocznych  
w tymże kościele.

Termin nadsyłania prac oznaczony  
na d. 1 grudnia r. b.; projekty odsyłać  
należy do kancelarii konsystorza ra-  
dio we Lwowie. Pierwsza nagroda wynosi  
400 kor., druga 200 kor.

Warunki konkursu, jakoteż plan  
kościoła z oznaczonym miejscem  
ołtarzy można otrzymać w „kierow-  
ctwie budowy kościoła św. Elżbiety” w  
Lwowie, ul. Leona Sapiehy 101 (Nowo-  
ryta).

□ **Król angielski w Peter-  
sburgu.** Z Londynu przysłał  
Petersburga wiadomość ze źródeł  
dobre poważnych, że niezadługo Jerzy  
jedzie nad Nowe. Będzie to pierwszą  
wizytą po koronacji. Przemawiają  
nią względy polityczne wielkiej  
ry. Z Rosji król angielski wyjedzie  
Indji.

□ **Sprzedawczyk.** Ze  
Święcia w powiecie grudziądzkim do-  
szła do „Gazety Grudz.,” iż gospodarz  
Lehmann, polak, sprzedał swą przesz-  
100-morgową posiadłość żydowi Sa-  
gowski z Łasina.

□ **Bierny opór kolejowy  
w Austrii.** Ruch funkcyjarski  
kolejowych wszczęty w celu uzyskania  
od rządu konkretnej obietnicy i wyma-  
czenia ścisłego terminu spełnienia  
dań kolejarzy — na razie został wstrzy-  
many i groźba biernego oporu, który  
miał się rozpocząć dn. 16 b. m., odsu-  
nięta.

„Reichspost” stwierdza, że najbar-  
ziej uspokajająco działało stronnictwo  
socjalno-demokratyczne, które w r. 1908  
zawarło z rządem tajną umowę, iż  
w r. 1908 nie zainicjuje żadnego straj-  
ku, czy biernego oporu na kolei. Umow-  
ę w r. 1908 przedłużono do 1912 r.

□ **Co jedzą w Trypolisie.**  
opowiada miejscowy korespondent  
jenny. Każde jedzenie rozpoczyna się  
tam od melona, spożywanego w olbrzym-  
nych ilościach. Melony, niezwykle duże  
i soczyste w okolicach Trypolisu, stano-  
wią dla mieszkańców jednocześnie po-  
trawę i napój.

W sferach uboższych melon jest po-  
stawową częścią odżywiania; biedak nie  
turbuje się już o nic, jeśli ma na obł-  
kawkę tego soczystego owocu.

Oczywiście w sferach lepiej uposa-  
żonych materialnie istnieją też bardzo  
wyszukane potrawy. Koiby kukurydzo-  
we są również ulubioną i pożywną po-  
trawą, a że nie wymagają specjalnego  
przyrządzenia spotkać je można przy  
każdem jedzeniu zarówno na stole bo-  
gacza, jak nędzarsza.

Jeśli urodzaj zboża nie dopięta  
ludność spożywa chleb świętojański  
świeży lub suszony. Chleb ten służy  
w smaku ma bardzo miły zapach, rob-  
nie wszędzie bardzo obficie to też służy  
za pożywienie dla dorosłych i dzieci  
pomieży śniadaniem i obiadem, gdy  
głód na razie dokuczy.

Mięsa jada tam mało, nawet  
dzie bożaci. Przeważnie zaś używają

jest mięso bawole i baranina. Na deser podają daktyle, zawsze świeże, o suszonych lub lukrowanych nie ma tam mowy.

Ostatnie danie obiadu spożywają trypolitańczycy nie przy stole, lecz podczas śniadania. Zjawia się służący lub służąca i podaje spoczywającym na poduszkach kilka daktyli, nieco chałwy, kilka oliwek i trochę miodu. Stodczyce, te spożywane są powoli, stopniowo, pomiędzy jednym i drugim pociągnięciem wosnego papierosa.

**Największe działo na świecie.** Daily Mail zamieszcza wiadomość, że w forcie, mającym bronić wstępu do kanału Panamskiego pomieszczone zostanie największe działo na świecie. Rozmiary armaty istotnie niezwykle: waży w całości 130 ton, pocisk sam 1090 kilogr. Urządzenie kolosa ma być tak misterne, że jeden żołnierz wystarczy do nastawienia działa w wymaganym kierunku. Kula ma kaliber 488 mil. metr. Pocisk, według ścisłych obliczeń, donosi do 16 km. Jeden strzał nowego działa ma kosztować 1.000 dolarów.

patrzył tę sprawę i skazał porucznika Kugatowa, po pozbawieniu pewnych praw osobistych, na oddanie do ról aresztańskich na rok.

**Δ Kazirodztwo.** W miasteczku Orninie w gub. połtańskiej niejaki Rubliński zgwałcił swoją dorosłą córkę i 13-letnią pasterbicę. Kazirodce aresztowano.

**Δ Zjazd baptystów.** Na zgromadzenie zjazdu baptystów w Moskwie wdarło się 10 prawosławnych i śpiewem i krzykiem przerwali narady. Na czele 10 — znajdował się duchowny Kfupiennikow.

**Δ Oryginalne zdanie.** Inspektor szkoły dwuklasowej w pewnej wsi na południu Rosji zażądał od młodzieńki, nauczycielki w tej szkole świadectwa... o jej dziewictwie. Gdyż za to oburzona odmówiła, nazwał ją publicznie „kłamką”.

W rezultacie sprawa oparła się o sąd. Inspektor skazany został na dwa miesiące więzienia, a jednocześnie jednak władze naukowe udzieliły dymisi nauczycielce.

sy'ego „Peleas et Mélisande”, rok następnym przebył w New-Yorku w teatrze Mauhattan, powierzono mu tam kierownictwo „Elektry” Straussa.

**+ Zjazd lekarzy.** W siedzibie Stow. kupców polskich przy ul. Szkolnej w Warszawie, odbył się zjazd księgarzy warszawskich i prowincjonalnych.

Przewodniczył obradom prezes zw. księgarzy, p. Turkuł.

Omawiano przedewszystkiem sprawę konkurencji, jaką muszą zwalczać księgarze prowincjonalni z kupcami, nie mającymi nic wspólnego z księgarstwem. W porze kupowania przez młodzież szkolną książek, różni właściciele sklepów na prowincji sprowadzają zapasy książek od księgarzy warszawskich i konkurują z zawodowymi księgarzami, którzy na tę porę pomyślą dla swego handlu oczekiwali.

Niektórzy kupcy prowincjonalni zapopatrują się często w książki w Warszawie za pośrednictwem faktorów i podobnych legitymacji na nazwisko księgarzy prowincjonalnych. Czynią to w celu uzyskania rabatu od księgarzy warszawskich.

Zjazd orzekł, że nadużycia te usunąć można tylko drogą reprezentacji księgarzy prowincjonalnych, z których każdy oddał powinien mieć swego przedstawiciela w Warszawie w osobie jednego z księgarzy warszawskich.

Druga sprawa tyczyła się stosunków warszawskich, mianowicie antykwaryszów. Wiadomo, że antykwarnie z ul. Świętokrzyskiej szkodziwie oddziałują na personel księgarń warszawskich, czego dowiodło w ostatnich czasach wykrycie potajemnej sprzedaży książek przez jednego z funkcjonariuszów pewnej księgarni warszawskiej.

Tym antykwaryszom księgarnie warszawskie zobowiązały się nie sprzedawać książek z rabatem. Umowa ta, chociaż złamana przez jednego z kontragentów, powinna chyba nadal obowiązywać moralnie.

Na zjeździe zebrało się 22 księgarzy, wśród nich 6 z prowincji.

**+ Uczniowie w areszcie.** Z aresztowanych przed dwoma tygodniami maturzystów gimnazjum gen. Chrząńskiego, 5 uwolniono już z aresztu policyjnego przy ratuszu. Pozostał w nim tylko p. Wańkiewicz, skazany przez generał-gubernatora administracyjnie na 3 miesiące aresztu, za zajęcie ze studentem uniwersytetu warszawskiego.

## Przedstawienia teatralne dla naszych prenumeratorów.

Na szóste z rzędu przedstawienia dla abonentów naszych, które odbędą się w piątek, dn. 20 października r. b., wybraliśmy nieznaną komedję T. Konczyńskiego p. t.

### „Białe Pawie”

z występem gościnnym p. **Laury Dulinówny**, artystki teatru lwowskiego.

Bilety po cenach znacznie zniżonych, nabywać można już w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

Radzimy pospieszyć się z nabywaniem biletów, ze względu bowiem na udział w przedstawieniu tem utalentowanego gościa lwowskiego, pokup będzie znaczny.

## KRONIKA.

**= (r) Przeciwno gub. łódzkiej.** Warszawscy rosjanie związkowcy wysłali do Petersburga memoriał przeciwko przeniesieniu gubernji z Kalisza do Łodzi, gdyż zdaniem ich, wraz ze zmniejszeniem ilości gubernji i powiatów w Królestwie, zmniejszy się ilość ośrodków rusyfikacyjnych.

**= (r) Przyjazd sędziego.** Wczoraj bawił w Łodzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Kołomacki.

**= (r) Nowy prokurator.** Nowomianowany podprokurator Korszun-Osmołowski przybył już do Łodzi i objął swoje obowiązki służbowe.

**= (r) Nowy Rynek.** Edward i Adolf Gittmanowie otrzymali od gubernatora piotrkowskiego pozwolenie na wybudowanie hal targowych dokoła ich placu przy ul. Rzgowskiej 64.

**= (r) Artur Rubinstein** koncertować będzie w Łodzi w dniu 18 bm.

**= (r) Rewizja fabryk.** Miejska komisja sanitarno-budowlana zwiadała z prezydentem miasta na czele kilka nowych fabryk, w których poleciała zaprowadzić następujące innowacje:

W mechanicznej fabryce wstążek Henryka Wagnera przy ul. Widzewskiej nr. 100 — urządzenie wentylacji mechanicznej; w tkalni mechanicznej Fiszlak Karnowskiego przy ul. Piotrkowskiej

## Z Cesarstwa.

**Δ Echa znanego „memoriału” nacjonalistów.** W Puryszkiewicz, oczywiście, najdotkliwiej uczył się obrazonym fiaskiem, jakie dotknęło znany „memoriał”, którego był... ojcem duchowym. Zwała on całą winę tego niepowodzenia na nacjonalistów i w tym celu wystosowuje do rady klubu nacjonalistów list z grubiańskimi wymysłami.

Między innymi drwi sobie Puryszkiewicz z Krupińskiego z powodu ostatniej kompromitacji, która go spotkała z przyczyny, że prezes Rady ministrów, Kokowcow, odmówił mu specjalnej audjencji, o którą prosił.

**Δ Sprawa poruczn. Kugatowa.** Przypominamy czytelnikom „Kurjera” niezwykle sensacyjną i dziwą rozprawę por. Kugatowa, który za zacementowanie swej żony w godzinie wieczornej przed domem w Carycynie, strzelał z rewolweru do dwóch pijanych subiektyw handlowych, następnie pobit jednego z nich, Polakowa i kazał go aresztować. W godzinę zaś później przyszedł do cyrkułu i tam wobec członków policji, jeszcze raz strzelał do Polakowa bezbronnego i dotkliwie go poranił i pobit. Obecnie w wojenny sąd okręgowy roz-

## Z LITWY I RUSI.

**× Echa zabójstwa.** Wl. Bogrow, brat zabójcy Solymina, został wypuszczony na wolność wraz z żoną, którą trzymano dotąd pod nadzorem. Bogrow jest pomocnikiem adwokata przysięgłego w Petersburgu.

## Wiadomości krajowe.

**+ Sprawa prasowa.** P. Iza Moszczeńska, skazana przez warszawską izbę sądową na rok twierdzy za artykuł w „Odrodzeniu”, wniosła na wyrok ten kasację do senatu.

**+ Filharmonja warszawska** rozpoczęła sezon zimowy. Pierwszym koncertem dyrygował z obrzydnym powodzeniem znany kapelmistrz, p. Zdzisław Birnbaum. Krytyka warszawska przyjęła go z wielkim uznaniem.

Niezwykle utalentowany ten kapelmistrz kierował przez trzy lata koncertami symfonicznymi w Lozannie i Genewie, następnie przez rok zajął stanowisko dyrygenta w operze komicznej w Berlinie, gdzie prowadził operę Debuss-

12) EDMUND DE AMICIS.

# Nauczycielka robotników.

Powieść

A jakkolwiek zapanowała nad sobą na tyle, żeby móżdż poprawiać jego błędy, to jednak nie miała śmiałości spojrzeć mu w oczy; i dlatego patrzyła tylko na prawą rękę, na której Muroń trzymał książkę, z przerażeniem myśląc o tem, że może ta ręka wepchnęła już nieraz nóż w pierś swego wroga...

Kiedy zaś po skończonem czytaniu Muroń osunął się na ławkę, to Varetta poczuła jak z serca jej spada prawdziwie wielki ciężar...

Teraz kolej czytania wyszła na siedzącego na drugiej ławce maleca, którego widok wywarł był takie nieprzyjemne na niej wrażenie. Z tego, w jaki sposób powstał ze swego miejsca, oraz z pełnego ciekawości poruszenia się jego kolegów, zrozumiała Varetta, że on to właśnie musi nieraz wywołać w klasie burzę śmiechu, wyprawiać hałaśliwe skandale. Przeczytała na liście jego nazwisko. Nazywał się: Pietro Maggia. Zapytała go zatem czy nie jest on krewniakiem innego Maggi, z pierwszego oddziału, mając zamiar nieco osmieszyć go tem pytaniem...

— Ten brodacz, to mój wujko, — odparł malec i zrobił taką pocieszoną minę, że sąsiedzi jego parsknęli śmiechem. Wujaszek zaś, cały pogrążony w pisanie swym kluczem nawet nie obrócił się...

Malec począł czytać głosem nienaturalnym wprost artystycznie naśladowując żebraka, proszącego o jałmużnę na przedmieściu. Wszyscy chłopcy aż pokładli się ze śmiechu. Tylko dwóch czy trzech dorosłych burknęło coś wrogiego dla zbyt niska, a Perotti zawołał szorstko ze swej ławki:

— „Dość tego”!

— Dlaczego jesteś tak ordynarny względem mnie? — zapytała nauczycielka, ośmielona zachętą i moralnem poparciem ze strony dorosłych.

Malec usiadł, udając jednocześnie, że pedkrecza węża. Nauczycielka zwróciła się do drugiego. Kiedy zaś kolej doszła do Lamagna, to zrobiła temu uwagę, aby dobitniej wymawiał dwa l, na co ten z emfazą odparł:

— Co do mnie to jestem zdania, że wymawiam aż za dobitnie.

Reszta zachowywała się znośnie. Po zadaniu uczniom ćwiczenia pisemnego, Varetta znów przeszła do uczniów pierwszego oddziału.

A w czasie tego rzucała nieraz okiem na Murońskiego, aby z zachowania się jego, odgadnąć jego zamiary.

Muroń pisał, często spoglądając na nią z pod oka, a jego spojrzenia, jakkolwiek niezupełnie ujawniające jego zamiary, utwierdzały ją w przekonaniu, że przyszedł on do klasy

ze złymi planami.

Przypędziła go tu albo bydłoca zmysłowość albo chęć wywołania skandalu, albo zakład z kolegami, albo też prosta chęć nastrożenia jej lub wyrządzenia złego żartu czy też czegoś w tym rodzaju...

Każdego razu, gdy spoglądał na nią, na ustach jego ukazywał się uśmiech złośliwy, podobny do błysku noża, niedobry, podstępny, zagadkowy, niedobry uśmiech człowieka żywiącego złe plany. I każdy taki jego uśmiech na tyle niepokoił młodą nauczycielkę, że musiała czynić nad sobą prawdziwy wysiłek aby nie zgubić wątku lekcji.

Muroń widział to i oczy jego wybuchały tryumfem, jeszcze bardziej wytrącającym ją z równowagi. Naogół zaś w ciągu całej lekcji utrzymywał się w granicach przyzwoitości tego dnia nie rozmawiał z kolegami, i zdawał się być pochłoniętym jakąś jedną myślą...

Bóg tylko wie, jak długo trwały te dwie nieskończone godziny. Ale oto minęły i one. A ponieważ następne dwa dni były wolne, gdyż w sobotę i w niedzielę lekcji nie było, przeto nauczycielka zadała wyzszemu oddziałowi pisemne wypracowanie: — „list do siostry”. Następnie nieśmiałym głosem poprosiła ich, by nie hałasowali przy wyjściu z klasy. W odpowiedzi na tę ostatnią jej prośbę mały Maggia zagwizdał cicho, ale szczegóły tem na szczęście przeszedł niepostrzeżenie wśród dźwięku dzwonek i chałasu wszczętego przez wszystkich podczas zbierania się do wyjścia.

(C. d. n.)

nr. 167 — wentylatory i ambulatorjum, oraz odnowienie sal parterowych; w apturze i farbarni Liske i Keilicha przy ul. Piotrkowskiej nr. 218 — wentylatory i filtry oraz wybrukowanie podwórza; w tkalni mechanicznej Teodora Seilera przy ul. Piotrkowskiej nr. 265 — wentylatory, w tkalni Konstantego Walczaka przy ul. Wólczańskiej nr. 251 — wentylatory i analizę wody studziennej; w pralni mechanicznej Goldy i Keilicha przy ul. Wólczańskiej nr. 217 — analizę wody studziennej i wybrukowanie podwórza; w mechanicznych zakładach rzemieślniczych Majera i Jabłońskiego przy ul. Rozwadowskiej nr. 13 — zniszczenie zabudowań drewnianych przebudowę suszarni i wentylatory.

Natomiast w tkalni Alfreda Lyka przy ul. Benedykta nr. 80 i w składach firmy Maurycego Printza komisja nie wydała żadnych rozporządzeń, znaleziono tam bowiem wszystko w należytym porządku.

**(r) Z Tow. Wpisów i Zapomóg dla szkół.** W bieżącym półroczu znalazło się Tow. wpisów i zapomóg dla szkół średnich m. Łodzi w kłopotliwym położeniu, wobec nadmiernej ilości prób o wsparcie. Towarzystwo dokłada wszelkich starań, by zaspokoić wszystkie prośby i tym sposobem dać możliwość dalszego kształcenia się niezamożnej młodzieży bez różnicy wyznania.

Dla powiększenia środków swych Towarzystwo urządza w d. 23 b. mies. o godz. 8 m. 15 wieczorem koncert w sali teatru Wielkiego z łaskawym współudziałem dyrektora Filharmonji warszawskiej p. Z. Birnbauma, śpiewaczki p. Dromlewicz, oraz artyści opery warszawskiej p. Boguckiego.

Należność za bilety przyjmują pani dyrektorowa Zandowa, Łódzki Bank Handlowy, Średnia i p. dr-owa Michałska, Piotrkowska 97.

**(z) Kolejka do Ozorkowa** W tych dniach dyrektor łódzkich kolejek podjazdowych, Gerlicz, ma dokonać oględzin gruntów, przez które, według istniejącego projektu, ma być przeprowadzona kolejka elektryczna ze Zgierza do Ozorkowa.

**(k) Ochrona kobiet.** W Łodzi organizuje się Towarzystwo opieki nad kobietami, mogącemi wpaść w ręce handlarzy żywym towarem.

Istnieje u nas oddział ochrony kobiet chrześcianek. Brak było opieki nad kobietami-żydówkami.

Zabiegi inicjatorów na razie spotykały się z odmową władz gubernjalnych, obecnie jednak sprawa ta jest na dobrej drodze.

Byłoby pożądane, aby oba Towarzystwa chrześcijańskie i żydowskie porozumiały się w celu wspólnej walki z z prostytutką i wywożeniem nieświadomych dziewcząt do domów rozpusty za granicę.

**(z) Zarejestrowana ustawa.** Piotrkowska komisja gubernjalna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawę łódzkiego Tow. Śpiewaczego.

**(n) Zapobieganie katastrofom budowlanym.** Na ulicy Średniej pod nr. 2 budowana jest oficyna. Dom ten należy do małżonków Dawida i Enty Rozenberg-Rozenblum. Na miejsce budowy przybyła komisja, złożona ze starszego inżyniera miejskiego, komisarza 3 cyrkulu, miejskiego architekta i architekta cyrkulowego. Komisja przyszła do przekonania, że cegła, używana do budowy, nie odpowiada wymaganiom technicznymi i poleciła wstrzymać roboty do czasu sprawdzenia wytrzymałości cegły.

Firma „Silo“, posiadająca własny kiosk na wystawie ruchomej, w którym demonstrowany jest aparat, sprawdzający wytrzymałość cegły, ofiarowała się dokonać sprawdzenia.

**(r) Zatwierdzone plany.** Piotrkowski rząd gubernjalny zatwierdził następujące plany nowych domów: Karola Mertke — na budowę 3 piętrowej oficyny przy ulicy Sosnowej nr. 14; Jana Holwega — na budowę domu 2 piętrowego przy ul. Bednarskiej nr. 12; Józefa Truskowskiego — na budowę parterowej i piętrowej oficyny przy ul. Grzybowej nr. 15; Jana Cieślaka — na budowę domu 2 piętrowego przy ulicy Granicznej nr. 117.

**(a) Z Towarzystwa Linas-Chaholim.** Działalność Towarzystwa w przeciągu ostatnich 9 miesię-

cy przedstawia się w cyfrach jak następują:

W ambulatorjum Towarzystwa przy ulicy Południowej nr. 19, udzielono porad na choroby:

Wewnętrzne — 2,964 razy, dziecięce — 1,786, kobiece — 744, nosa, uszu i gardła — 2,959, chirurgicznych — 2,695, skórnych 670, nerwowe — 422, razem — 12,980.

Porad lekarskich na miesiąc udzielono 4,942, takichże porad felczerskich — 582, razem 5,524.

Lekarstw wydano z apteki przy ambulatorjum — 14,958, z innych aptek — 2,428, wydano miska — 5,463 kwart, kefiru — 5,778 butelek, cukru — 412 funtów, oraz wino, tran itp. — Oprócz tego wydano pożyczek 211 na sumę 5,710 rb. i asekuracji 4 — na sumę 400 rb.

W klinice po dzień sobotni znajdowało się 110 chorych: w tej liczbie — 51 położnic, 45 na choroby kobiece i na sali chirurgicznej — 14.

**(r) Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 9 do 16 października był następujący: Na ospę było 23, przybyło 13, wypisało się 6, zmarły 3, pozostało 27; na szkarlatynę było 13, przybyło 1, zmarł 1, pozostało 13; na dur wysypkowy przybył 1, zmarł 1; na różę było 3, wypisało się 2, pozostał 1.

Razem było 39, przybyło 15, wypisało się 8, zmarło 5, pozostało 41 chorych.

**(r) Pomoc głuchoniemym.** Zarząd żydowskiego Tow. niesienia pomocy głuchoniemym zawiadamia, że na zezwolenie funduszu, na szkołę dla głuchoniemych, przy żyd. Tow. „Ezras limim“, ofiarowali następujące kwoty: J. Warchiwker rb. 25; Leon Baruch rb. 10; tir. Steinschneider & Imisch rb. 10; G. B. Drabkin rb. 10; Tow. akc. Markus Kohn rb. 100; Tow. akc. M. A. Wiener rb. 100; Tow. akc. S. Scheps & C-o rb. 100; Ign. Sachs rb. 25; Maks Ginsberg rb. 25; Maks Rosenblatt rb. 5; b-cia Winter rb. 5; Józef Rapaport rb. 5; Br. Herman rb. 5; A. Falerson rb. 5; S. Hirschsohn rb. 5; G. Kowalewski rb. 5; S. Dawidowicz rb. 5.

**(n) Ze szpitalnictwa.** Koszty kuracyjne za leczenie w szpitalach tutejszych ubogich austriackich i pruskich poddanych zamieszkałych w Łodzi — zarówno przez konsulaty jak również magistrat tutejszy nie są płacone.

To też w niemałym kłopotcie znajdują się pod tym względem administracje szpitalne, które w żaden sposób nie mogą sciągnąć tych kosztów.

Odbija się to w tem, że w konkluzji chorzy ci nie są do szpitali tutejszych przyjmowani.

Toż samo dzieje się z chorymi pochodzącymi z Rosji, za leczenie których wołosci lub uprawy nie chcą płacić.

**(r) Wystawa ruchoma** wczoraj, mimo chłodu, ścignęła kilka tysięcy osób, w tej liczbie wielu robotników fabrycznych. Wielkie zainteresowanie budzi kinematograf wystawy, pouczający o sposobie wytwarzania różnych wyrobów. Ruch sprzedażny na wystawie rozwija się coraz bardziej.

**(r) Protestowanie weksli.** Według obliczeń gazety „Rusk. Słowo“ w Łodzi i w Warszawie zaprotestowano w ciągu ostatnich ośmiu dni weksle na sumę 5,000,000 rb.

**(k) Polskie Stowarzyszenie subiektów handlowych** uznając ważność znajomości prawa handlowego, tak miejscowego, jak i w Cesarstwie obowiązującego, zorganizowało cały szereg odczytów z tej dziedziny prawa handlowego. Z wykładów korzystać mogą i nieczłonkowie. Członkowie stowarzyszenia będą płacić rb. 2 kop. 50, nie członkowie 4 rb. za cały cykl odczytów.

Odczyty mieć będzie pom. adw. przys. p. Wojciech Missala.

**(r) Przed poborem.** Gubernator piotrkowski przesłał policmajstrom i naczelnikom powiatów okólnik, w którym zaznacza, że ze względu na zaniepokojenie ludności jak zazwyczaj w czasie poboru nowozaczących, należy ograniczyć do pewnego stopnia sprzedaż trunków alkoholowych, jak to już czyniono w latach ubiegłych.

Gubernator nadaje policmajstrom i naczelnikom powiatów prawo zakazu

sprzedaży trunków w czasie poboru w wypadkach kiedy uznają to za potrzebne, przyzem porozumieć się uprzednio należy zarządzającym akcyzą gub. piotrkowskiej i kaliskiej; w każdym takim wypadku zawiadomić również należy gubernatora.

**(r) Podziękowanie oficjalne.** Gubernator piotrkowski polecił policmajstromi łódzkiemu wyrazić swe podziękowanie policjantom: Grigorjewowi, Panteleimonowi, Durnikowi i Wasilukowi, którzy odznaczyli się podczas walki z bandytami przy zbiegu ulic Widzewskiej i Pustej oraz na Rzgowskiej nr. 6.

**(r) Na ochronkę.** Wczoraj w teatrze polskim Zelwerowicza przedstawienie dane było na dochód ochronki I. Zajął się nim zarząd ochronki. Zabiegi jego wydały dobre owoce. Sala była zapełniona publicznością wytworną. Sprzedaż programów w foyer teatru zajmowały się panie: d-rowsa Kolińska i inż. Łapińska z pannami Marją Kossakowską i Janiną Pagowską.

**(k) Znalezione dokumenty.** Naczelnik poczty i telegrafów przesłał do wydziału śledczego następujące dokumenty znalezione w skrynkach pocztowych paszporty: Franciszka Milczarka, Antoniny Kurowskiej, Antoniego Karśnickiego, Amalji Werner, Rojzy Łai Zalwer, Józefa Gruberta, Andrzeja Maciejewskiego, Józefa Niewiadomskiego, Józefa Retkiewicza, Marcina Pawliaka.

Zagraniczny paszport Mordki Zylbersztejna, kwit bagażowy nr. 905, kartę legitymacyjną Jame Nastorowicza, bilet aresztantki Wiktorji Blaszczyk, weksel z protestem na 100 rb. wydany na imię p. Jakóbowicza przez Borysa Szapiro i Isaja Mordkiewicza, weksel na 25 rb. wydany przez I. M. Holendrume zlecenie M. Trynca.

#### WYPADKI W ŁÓDZI.

**(k) Samobójstwo naucozyciela żydowskiego (mefameda).** Wczoraj o godz. 6 rano stróż domu nr. 25 przy ul. Północnej zauważył w ustępie wisielca. Okazało się, iż był to 43-letni nauczyciel żydowski Moszek Szejnberg.

W kieszeni denata znaleziono list, w którym nieboszczyk pisze, iż odbiera sobie życie gdyż nie ma środków na utrzymanie.

Sz. ostercił żonę i 8 dzieci. Pogrzebem zajęło się stowarzyszenie „Chesed-szel-Emes“.

**(p) Krwawy napad.** Przy zbiegu ulic Piwnej i Ciemnej stali się wczoraj ofiarami napadu Andrzej Cietrzak i Stanisław Marejda, robotnicy. Napastnicy poranili ich nożami.

**(p) Niefortunny Gamajda.** Przez własnego konia kopnięty wczoraj został dorożkarz Franciszek Gamajda, lat 30. Wypadek ten zdarzył się przy zbiegu ulic Nawrot i Mikołajewskiej, gdzie też zawezwano pomocy Pogotowia, gdyż kopnięcie było tak silne, że niefortunny Gamajda zemdlął z bólu.

**(p) Samobójstwo.** Wypadek samobójstwa zdarzył się przy ulicy Towarowej nr. 18. Denatka, Natalia Konstenlaj, robotnica, lat 22, napiła się kwasu karbolowego. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Aleksandra.

**(p) Poparzenie.** Przy ulicy Średniej nr. 79 zapaliła się wczoraj przędza. Tkacz Stanisław Bączek, chcąc stłumić ogień, poparzył się tak boleśnie, że w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Poznańskich.

**(z) Drobny ogień.** Wczoraj o godzinie 1 m. 50 po południu w fabryce Zukowskiego przy ul. Konstantynowskiej pod nr. 98, wybuchł pożar, który jednak stłumili robotnicy przed przybyciem straży ogniowej.

#### ZAMIEJSCOWA.

**(k) Osobiste.** Notariusz przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego piotrkowskiego p. Władysław Malinowski, na własne żądanie uwolniony został od obowiązków.

**(x) Nową straż ogniową** ochotniczą zorganizowano na mocy pozwolenia gubernatora piotrkowskiego w Gorzkowicach w powiecie piotrkowskim.

**(IW) Z Pabjanic.** Tydzień temu przybyło do Pabjanic 17 przedstawicieli różnych Stowarzyszeń spożywczych, przeważnie z Częstochowy, w ce-

lu zwiedzenia i zapoznania się z gospodarką pabjanickich kooperatyw „Spółem“ i „Światowid“. Przybyłych gospodarzów po wszystkich zakładach należących do pomienionych stowarzyszeń, przedstawiciele tychże.

Następnie wycieczkowicze zwiedziły pabjanickie Muzeum sztuk przyrodniczych i bibliotekę, należące do Towarzystwa naukowego, mieszczącego się w Domu Ludowym przy ul. Długiej.

Po spożyciu wspólnego obiadu goście częstochowscy zadowoleni z pobytu w Pabjanicach i odniesionych wrażeń, opuścili miasto.

**(z) Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy rozporządzenia cybiskupa warszawskiego, dotychczasowy proboszcz parafji Beldów, w powiecie łódzkim ks. Roman Jędrkiewicz zwolniony został z zajmowanego stanowiska.

Dotychczasowy nadetatowy wikariusz parafji Chojny ks. Józef Pitas, przeniesiony został na stanowisko wikariusza parafji Słomczyn, w gub. warszawskiej.

**(z) Ławnikiem sądu gminnego** na Bałutach na nadchodzące trymestrie został obrany i na stanowisku zatwierdzony miesz. gminy Radogoszcz Ferdynand Lange.

**(x) Kary administracyjne.** Na mocy rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego, skazani zostali, noszenie przy sobie i użycie w bólu noża mieszkańcy gminy Bróce: Mateusz Zimoń, Franciszek Zimoń, Józef Bładowski, Józef Zimoń, Mateusz Zimoń, Stanisław Pierzchała, pierwsi czterej na 3 miesiące a pozostali dwaj na 2 miesiące godnie aresztu policyjnego każdy.

**(z) Utonięcie.** Onegdaj, w godzinach popołudniowych, w rz. Wrzeczysko, pod wsią Karpin, w gminie Czarnocin, w powiecie łódzkim, znaleziono zwłoki 57-letniej mieszkanki Karpina, Agnieszki Wolnej.

Jak wykazało przeprowadzone śledztwo, denatka, cierpiąca od dawna na anormalny stan umysłu, w dniu krytycznym, t. j. w niedzielę, poszła w pobliżu rzeki bydło. W przystępie obłączenia rzuciła się do rzeki i, zanim to spostrzeżono, utonęła.

**(k) Z Piotrkowa.** Po kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej przejechał na śmierć 28-letniego Moszka Kubowicza miesz. Piotrkowa. Piotrkowski gubernator nie zatwierdził ustawy żydowskiego Towarzystwa dramatycznego w Częstochowie.

**(z) Czyj koń?** Na polu majątku Malanów, w gminie Pucznia, zatrzymano biegającą samopas kłosa, niewiadomo do kogo należącą.

**(x) Pożary groźne w powiecie.** W sobotę ubiegłą, we wsi Dąbrówka-Strumiany, gminy Łuźmierz, powiatu łódzkiego, wybuchł pożar, który w niespełna pół godziny strawił zagrody włościan: Tomasza Zakrzewicza i Kacpra Głuszczyka, ubezpieczone w wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na sumę 230 m. Zboża spaliło się za 100 rb. Przyczyny pożaru niewyjaśniono.

Onegdaj wynikł groźny pożar we wsi Złotno, gminy Rąbień, powiatu łódzkiego. Ogień powstał w zagrodzie włościanina Józefa Deląga, a zład ogień, podsycany silnym wiatrem, przenosił się na zabudowania dwóch sąsiednich włościan, należących do włościan Ignacego Figiela i Michała Kwapisza.

W ciągu godziny pożar strawił zupełnie 3 domy, 3 stodoły, napelnione zbożem, oraz 4 szopy i 4 obory.

Spalone budynki ubezpieczone były we wzajemnym Towarzystwie ubezpieczeń Królestwa Polskiego na ogólną sumę 1,920 rb.

Straty wynoszą z górą 4 tys. rb. Przyczyna pożaru niewiadoma.

We wsi Stawki, również w gminie Rąbień, spłonęła zagroda należąca do Aleksandra Hewisa.

Spalone budynki były ubezpieczone na sumę 500 rb.

Straty przewyższają 1,000 rb. I w tym wypadku przyczyna pożaru jest niewiadoma.

**(z) Echo pożaru.** Wczoraj straż ziemską powiatu łódzkiego aresztowała w gminie Łagiewniki, włościanę się bez określenia zajęcia Jana Ziela, lat 45, podejrzanego o podpalenie stodoły na folwarku Krzywie, własności baronowej Zachertowej.

Zinka, po spisaniu odpowiedniego protokołu osadzono w więzieniu łódzkim.

O pożarze w Krzywiu pisaliśmy na tem miejscu wczoraj.

## Kronika sądowa.

### Najnowszy sposób płacenia długów.

(k) Urzędnik jednej z miejscowych instytucji państwowych, p. Grzegorz N. w swoim czasie wziął na raty ubranie u właściciela magazynu gotowych ubrań Moszka Lewkowicza, przy ul. Zachodniej nr. 86. Gdy N. raty nie uiszczał, Lewkowicz wytoczył mu sprawę i uzyskawszy wyrok położył areszt na rzecz N. w jego mieszkaniu przy ul. Benedykta.

Po tym wypadku p. N. spotkał Lewkowicza przy ul. Benedykta i schwycając swego wierzyciela za kłapy od palta, powalił na ziemię.

Sprawa oparła się o kratki sądowe.

Sędzia 9 rewiru, gdzie sprawa powyższa początkowo była rozpatrywana, uznał, iż wobec tego, iż N. jest urzędnikiem państwowym, Lewkowicz winien udać się do sądu okręgowego i sprawę umorzyć, nie przestawszy takowej do sędziego śledczego.

Wtedy Lewkowicz wystąpił ze swą skargą do Piotrkowskiego sądu okręgowego, która była przedmiotem rozpraw na ostatniej kadencji w Łodzi.

P. N. bronił się przedawnieniem wyjaśniając, iż Lewkowicz wystąpił do sądu już po upływie 6 miesięcy, (sprawa ta ciągnie się z górą rok cały) od chwili dokonania inkryminowanego mu czynu.

Sąd przyjąwszy pod uwagę, iż w danym razie przedawnienia nie ma, postanowił sprawę merytorycznie rozpatrzyć i po wysłuchaniu świadka skazał N. na miesiąc aresztu przy więzieniu.

### Nieuczciwa służąca.

(k) Zamieszkała przy ulicy Kamiennej nr. 15 Perla Pustelnik przyjęła służącą 19 letnią Apolonję Zalepińską i gdy P. wyjechała na wieś, Zalepińska, skorzystawszy z jej nieobecności, skradła różne rzeczy i ułotniła się.

Ujęta przez agenta wydziału śledczego Zalepińska przyznała się do kradzieży. Sprawę skierowano do sądu.

Sędzia pokoju 8 r. skazał Z. na 4 mies. więzienia.

## Ze sceny i estrady.

### Teatr łódzki Zelwerowicza.

Dyrekcja teatru przysłała nam następujący komunikat:

W środę o 8 m. 15 „Gwardzista przyboczny” — ceny zmniejszone, o połowę niższe od popularnych.

We czwartek, na drugi gościnny występ p. Laury Duninówny, wyborna komedia Kistaemekersa pt. „Instykt”.

### Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, we wtorek, po raz czwarty „Śmierć Iwana Groźnego”.

W środę, „Krzyżacy”. utwór historyczny z powieści H. Sienkiewicza.

## Z teatru.

### Teatr polski Zelwerowicza.

„Białe pawie”, komedia w 3-ach aktach Konczyńskiego.

Teatr Zelwerowicza zapełniła wczoraj wytworna publiczność łódzka. Panie brodziwi i strojne, panowie w strojach wieczorowych.

W sali oczekiwano gorączkowo na podniesienie się kurtyny. Ciekawość budziła premiera, reklamowana przez dyrekcję; interesował pierwszy występ dawnej ulubienicy publiczności łódzkiej, p. Laury Duninówny.

Nareszcie podniosła się kurtyna...

W głębi na sali ktoś chrapał na szeslongu, na froncie monologował jakiś jegomość o wyglądzie lokaja i o brudnej od sminek twarzy.

Miał to być salon „miliardera” — jak mówił nam autor — do którego rozmaici artyści wchodzili w paltotach i gospodarzyli jak na własnym poddaszu.

Nie dość na tem. Do tego samego salonu „miliardera” weszła także jakaś poetka, wyglądająca raczej na jakąś malarzkę z pod ciemnej gwiazdy, niż córę Muzy.

W tej poetce kocha się syn domu, jakiś niezmykły geniusz i nie dość, że się kocha, ale i on i ona zachowują się tak jak gdyby nie poetką, przyjmowaną w domu „miliardera”, lecz raczej szansonistką.

I jeszcze nie dość na tem. W tym samym salonie pojawia się Sylwa Halińska, córka jakiejś bardzo bogatej obywatelki z Wołynia a przychodzi w stroju szansonistki, i zachowuje się, jak kokota w lepszym stylu.

I to gospodyni domu nie razi. Co więcej, nie razi jej nawet to, że ta bogata obywatelka przybywa w stroju ekscentrycznym w nocy w towarzystwie kawalerów i wraz z nimi wybiera się do... kabaretu, a wreszcie spędza noc w sypialni syna domu. Matka nie dziwi się temu. Folę zgorzoseniu swojemu znajduje w rozopieczaniu pogłoski, że syn jej zaręczył się z lokatorką chwilową swojej sypialni.

Patrząc na to wszystko, zdumiona publiczność inteligentna musi zadawać sobie pytanie; co to wszystko znaczy? Gdzie tu są jakieś białe pawie? Zkąd białe pawie? Może to dom warjatów, może to komedia omyłek, a może tylko dom schadzek?

Gdyby to wszystko miało sens jakiś, gdyby to wszystko, co dzieje się na scenie w sztuce p. Konczyńskiego, miało jakiś podkład życiowy, gdyby to był jakiś obraz, z życia zaobserwowany — może patrzylibyśmy na „Białe pawie” z jakimś zainteresowaniem — a tym czasem musieliśmy zadawać sobie pytania: Co autor chciał w sztuce swojej powiedzieć? Po co Zelwerowicz ją wystawił? Po co ją sam reżyserował? Po co wyposażył ją w bogatą wystawę?

A przedewszystkiem musieliśmy wczoraj zadawać sobie pytanie:

Po co p. Laura Duninówna rolę w tej właśnie sztuce wybrała na swój popis wstępny?

Grała ją ona znakomicie — tego nikt zaprzeczyć nie może. Odtworzyła postać, jaką autor nakreślił — ale szkoda było jej wspaniałych kostiumów szansonitowskich, szkoda jej pięknego talentu, szkoda jej wyrobienia scenicznego na wysiłki w sztuce, która powodzenia mieć w Łodzi nie może, mimo występu tak sympatycznej artystki, mimo współudziału Zelwerowicza, Wirskiej Judymówny i Nowakowskiego.

Szkoda starannej reżyserji i zabiegów całego personelu, który starał się ratować komedję od upadku.

Nic to wszystko nie pomogło. I publiczność, słysząc śmieci serdeczny Zelwerowicza i Duninówny na scenie mówić musiała: Dobrze, że przynajmniej oni na scenie, na komendę autora — śmiać się muszą, gdy my na tej komedji nawet uśmiechnąć się nie możemy.

Szkoda, że wadliwości w pomysłach wyrządzają taką krzywdę sztuce, która przeniesiona z salonów „miliardera” np. do kółek cyganerii artystycznej, mogłaby mieć powodzenie, posiada bowiem niezaprzeczone zalety literackie, a mianowicie: język piękny, dialogi błyskotliwe i pojedyncze sceny bardzo efektowne.

B. Filipowicz.

## Skrzynka do listów.

### Katastrofy budowlane w Łodzi.

Niezwykle częste w naszym mieście walenie się nowo wznoszonych murów pochodzi głównie z powodu słabej na ogół cegły i nieczystego piasku, wyłącznie polowego, gdyż o rzecznym w Łodzi nie może być mowy.

Większe zainteresowanie się prasy każdym wypadkiem budowlanym i zbieranie do najdrobniejszych szczegółów jego przyczyn, dopomogą do uniknięcia

katastrofy i niebezpieczeństw dla publiczności.

To też wdzięczny jestem prasie miejscowej za większe niż dotąd było zainteresowanie się wypadkiem przy ulicy Radwańskiej nr. 49 i wymienienie mego nazwiska, jako kierownika robót budowlanych.

Bo zwykle, jak na przykład w opisie katastrofy przy ulicy Radwańskiej, nazwisko budowlanego dyskretnie przemilczano, przyczynę zaś katastrofy podawano fałszywie i zamykano dyskusję.

Tymczasem wyświetlenie szczegółów a zwłaszcza ścisłe wykazanie z czyjej winy nastąpił dany wypadek, jest pouczające i uspakaja słuszne zdenerwowanie publiczności, oraz władzy, która może uczynić zarządzenia nie tylko formalne, ale i gruntownie zapobiegawcze.

Jako oskarżony w wypadku przy ulicy Radwańskiej nr. 49 proszę o głos bez względu na to, że głos mój zastronny poczytany być może.

Sądzę, że gdyby każdy z moich kolegów nie uchylił się od obowiązku wyjaśnienia publicznego w razie wypadku na jego robotach, choćby uznano jego winę, sprawa zniszczenia się katastrof naprzódoby się posunęła.

Za jedyne przyczyny wypadku przy ulicy Radwańskiej gazety podały zły jakoby materiał i złą robotę.

Tymczasem przemilczano najważniejszą przyczynę to jest podmycie fundamentów pod narożnikiem, który runął, spowodowane przez mydliny.

A jest faktem niezbitym, że miejscowe praczki oficyny wylewały mydliny przy owym narożniku na rozkopane podwórze, zamiast do rynsztoka.

Wprawdzie gazety powołują się na rzekome orzeczenie komisji, ale orzeczenie to jeszcze nie jest ostatecznie sformułowane, ponieważ komisja moich wyjaśnień, pomimo tego, że byłem na gruncie przez cały czas jej czynności, nie zapisała i postanowiła przyjąć te zeznania przy pośrednictwie policji. (Komisarz policyjny również był na gruncie.)

Obok tego komisja nie wzięła próbek materiałów budowlanych w celu udowodnienia ich gatunku.

Aby ocenić ile materiały i robota (wogóle lichy w Łodzi) są w danym wypadku całkiem złe, jak sądzą niektórzy, musimy przyjąć pod uwagę, co następuje:

W bieżącym sezonie zbudowaliśmy obok siebie na posesjach nr. nr. 47, 49 i 51 przy ulicy Radwańskiej cztery oficyny prostopadłe do frontu niewielkich rozmiarów na 5 okien z klatkami schodowymi pośrodku.

Wszystkie te oficynki, o 3-ach piętrach i tremplu każda, budowane były prawie jednocześnie przez tego samego majstra i przedsiębiorcę i z takich samych materiałów pod moim dozorem.

Majster dał dowód swej kompetencji przy wykonaniu poważnej roboty przy Pasażu Szulca, gdzie w styczniu przyjąłem na siebie obowiązek poprawienia i zabezpieczenia od upadku murów, które się silnie zarysowały podczas dozoru mego poprzednika przy innym majstrze.

Zatem twierdzenie, aby przyczyną zawalenia się części oficyny przy ulicy Radwańskiej był najlichszy materiał i zła robota, ostabia fakt, że trzy takie same oficyny, zbudowane z takiegoż materiału i przez tychże robotników, oraz połowa czwartej stoją; — a najgłówniejszy fakt, że nie runęła cała oficyna i mury przyległej, lecz jedynie narożnik, którego fundament został podmyty.

Sam charakter zwalenia się wskazuje, że przyczyna musiała być zewnętrzna.

Nareszcie komisja żądaniem, aby uszkodzenia były reparowane bez rozbierania murów, które ocalały, dowiodła, że materiały budowlane i robota nie są najgorsze.

Sądzę, że „Kurjer” nasz, który potrafi wzbudzić gruntowne zainteresowanie się publiczności kwestją, uznaną przez siebie za poważną, przysłużyłby się miastu przez ujęcie sprawy budowlanej w Łodzi w swoje doświadczone ręce i otworzenie dyskusji nad środkami zapobiegawczymi katastrofom budowlanym.

Z wysokim szacunkiem i poważaniem

H. Puciata.

## Walka z bandytami.

Z powodu braku czasu i miejsca wczoraj nie mieliśmy możności podać szczegółów w sprawie krwawego starcia z bandytami przy ulicy Radwańskiej.

Przedstawiają się one jak następuje:

### Na tropie.

Poszukując bandytów, którzy ograbili pociąg na stacji Chojny, policja dowiedziała się, że w domu nr. 41 przy ulicy Radwańskiej w mieszkaniu Franciszka Dębskiego ukrywają się bandyci, którzy przychodzą do syna Dębskiego Stanisława.

Ten ostatni według wiadomości posiadanych w policji, brał udział w napadzie na pociąg. W ostatnich dniach policja zarządziła ścisłą obserwację za mieszkaniem Dębskiego.

W dniu wczorajszym jeden z pięciu agentów policyjnych, który znał dawniej Stanisława Dębskiego, zauważył, że ten ostatni przyszedł do ojca w towarzystwie kochanka swej siostry Matyldy, a zawodu także bandyty.

Agent ów, pozostawiając na dole swych kolegów, udał się do mieszkania Dębskich, położonego na trzecim piętrze w prawej oficynie i wywołał Stanisława Dębskiego na korytarz. Kiedy zeszli na drugie piętro Dębski, zobaczywszy, że znajomy jego zgolił włosy, powziął podejrzenie, a kiedy jeszcze usłyszał głosy czekających na dole agentów nagle wyjął z kieszeni rewolwer i zmierzył do swego byłego towarzysza.

### Zabicie bandyty.

Agent, widząc skierowany do siebie rewolwer, wyrwał go z rąk Dębskiego i wypalił z niego do tego ostatniego, sam zaś zaczął uciekać na dół do czekających kolegów.

Słyszac strzał, drugi bandyta wybiegł z mieszkania i zaczął strzelać do uciekającego agenta, na co ten odpowiedział także strzałami.

### Popłoch.

Usłyszawszy strzały, wybiegli na korytarz matka Dębskiego, 40-letnia Bronisława Dębska i córka jej Matylda, lecz zmuszone były cofnąć się do mieszkania, gdyż stara Dębska została ranią trzema kulami w rękę i plecy. Pomiedzy lokatorami wszczął się popłoch.

Również agenci, słyszac gęste strzały i nie wiedzac, ilu faktycznie znajduje się na górze bandytów, ukryli się w piwnicy, dwóch zaś agentów w bramie domu.

### Ogień krzyżowy.

Bandyta ze swej strony, nie wiedzac kto strzela, wybiegł na podwórze, chcąc ratować się ucieczką, lecz był przywitany strzałami agentów, ukrytych w piwnicy oficyny, a także w bramie. Chroniac się przed strzałami, bandyta ukrył się w usępie, zkąd zaczął odstrzelawać się agentom, którzy z dwóch stron strzelali do niego.

Podczas krzyżowego ognia raniłony został we własnym mieszkaniu właściciel sklepu masarskiego Emil Zajdler, oraz 4-letni Brochocki, syn sklepikarza.

Strzelanina ta trwała blisko kwadrans.

### Ucieczka bandyty.

Agenci w popłochu, nie wiedzac, ilu bandytów strzela, poukrywali się za mury, z czego skorzystał bandyta i umknął. Kiedy i którydy umknął, agenci nie mogą zdać sobie sprawy.

### Rewizja domu.

Przekonawszy się, że bandyci zdążyli umknąć, agenci, zostawiając w bramie dwóch ludzi, udali się do mieszkania Dębskich, w celu dokonania rewizji. Przedewszystkiem zrewidowali zwłoki zabitego Dębskiego, przy którym znaleźli 1,815 rubli, przeważnie w banknotach storublowych.

Następnie w mieszkaniu Dębskich znaleziono ranią Dębską, oraz nakryty stół, na którym stała butelka francuskiego koniaku i cztery napełnione kieliszki, z czego wnosić można, że bandytów było czterech.

Siostra zabitego Dębskiego Matylda w popłochu zdolała zbiec. Zbiegła Matylda Dębska już dawno była notowa

wana w policji, jako osoba podejrzana konduity i utrzymująca stosunki z bandytami.

Była ona kochanką bandyty Baranowskiego, który odebrał sobie życie po napadzie na pociąg kolei wiedeńskiej pod Widzewem.

#### Zabicie policjanta.

Kiedy dokonywano rewizji w mieszkaniu Dębskich, pozostali na dole dwaj policjanci wyszli na ulicę, w celu sprawdzenia, czy nie ma tam zbiegłych bandytów.

Jeden z nich Tichon Janczenko udał się w stronę ulicy Pańskiej. Kiedy Janczenko minął dom nr. 37, nagle z za parkanu rozległy się strzały, skierowane do niego, od których padł, brocząc krwią.

#### Pościg i aresztowania.

Drugi policjant, postępując strażą, ujrzał trzech bandytów, którzy strzelali do Janczenki, uciekających w stronę rzeźni miejskiej. Policjant zaczął strzelać do nich, lecz nikogo z nich nie ranił i bandyci zdołali zbiec.

Do ranionego Janczenki zawezwano Pogotowie, które opatrzywszy go odwiozło do szpitala św. Aleksandra, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Ranionych: Dębską, Zejdlera i Brochockiego, po udzieleniu im pierwszej pomocy, pozostawiono na miejscu.

Na miejsce wypadku zjechały władze policyjne i sądowe.

Dokonano rewizji całego domu i aresztowano kilkanaście osób. Oprócz tego w nocy dokonano obławy w spelunkach i aresztowano także kilkanaście podejrzanych osób.

Wogóle w sprawie tej aresztowano dotychczas 23 osoby.

Zwłoki zabitego bandyty odwieziono do trumien w szpitalu św. Aleksandra, dokąd także odwieziono i matkę jego, która jest ciężko ranna, mieszkając zaś Dębskich opieczetowano.

Kiedy ojciec zabitego Dębskiego, Franciszek Dębski, wrócił wieczorem z roboty, aresztowano go także.

O wypadku tym telegraficznie zawiadomiono gubernatora piotrkowskiego i prokuratora sądu okręgowego.

## Wojna.

#### akoja wojenna.

Paryż, 16 października. Do tutejszych agencji telegrafują z Tripolisu: 150 oficerów tureckich oddało się dobrowolnie w ręce włoskie, jako jeńcy wojenni.

Zajęcie dwóch tripolitańskich portów wschodnich, Derna i Benghazi, przez Włochów potwierdza się w zupełności.

Rzym, 16 października. Na 14 okrętach przybył do Tripolis ostatni od-

dział pierwszego korpusu ekspedycyjnego. Wojsko zaczęło lądować. Położenie jest bez zmiany.

Tripolis, 16 października. Specjalny korespondent agencji petersburskiej telegrafuje pod datą wczorajszą co następuje:

„W nocy 15 Turków napadło na włoskie oddziały rekonesansowe, w odległości 3 wiorst na południe od miasta. Turcy zostali odparci. Zadnej ekspedycji w głąb kraju nie było. Ludność jest zupełnie spokojna. Odbiera się wrażenie jakgdyby wcale wojny nie było. Przybyło 35 transportowców z wojskiem, lecz nie wszystkie wyładowały.

#### Rokowania pokojowe.

Konstantynopol, 16 października. — Senator Bostani zakomunikował korespondentowi petersb. Ag. telegr., że powstał projekt namówienia rządu do przekazania zatargu z Włochami trybunałowi w Hadze.

#### Składki na wojnę.

Kair, 16 (10). Podatki, zbierane na rzecz Turcji, dosięgły 2 mil. marek i przesłane zostały ministrowi wojny.

#### Propaganda turecka.

Konstantynopol, 16 (10). Na posiedzeniu grupy międzyparlamentarnej z udziałem 80 posłów postanowiono skłonić opinię publiczną całego świata na korzyść Turcji i utworzyć w tym celu fundusz dla propagandy. Sułtan ofiarował 1000 funtów.

#### Oświadczenia Stead'a.

Konstantynopol, 16 (10). Stead w „Tanin” oświadcza, że Włochy przekroczyły postanowienia habskie, cały więc świat powinien złączyć się z Turcją przeciw Włochom.

#### Powstanie arabsów.

Rzym, 16 (10). Do „Giornale d'Italia” telegrafują, że arabi z Dżebel powstał przeciw rozsypanym w tej części kraju oddziałom tureckim, poszukującym zapasów żywności. W potyczce z obu stron padło kilku ludzi. — Turcy zbiegli.

Konstantynopol, 16 (10). Arabi z plemienia Senussi stanęli w obronie Turków w Trypolisie.

#### O neutralność.

Konstantynopol, 16 października. — Porta zażądała od Grecji wyjaśnienia z powodu przekroczenia neutralności, mianowicie eskadrze włoskiej pozwolono więcej niż dobie przebyć na wodach greckich w zatoce Arta.

Konstantynopol, 16 października. — W archiwach dyplomatycznych znaleziono układ dawnego wezyra Kiamila-baszy z rządem włoskim, zapewniający dla Egiptu bezwarunkową neutralność, nawet w razie wojny Turcji z jakimkolwiek mocarstwem. Odnalezienie tego układu wzburzyło umysły, wytrąciwszy nadzieje możliwości przemarszu wojsk tureckich przez Egipt do Tripolisu.

#### Flota amerykańska.

Konstantynopol, 16 października. — „Ikadama” donosi, że sześć pancerników

amerykańskich przyplłynęło do wyspy Mytileny.

#### Szpiegostwo.

Sofja, 16 października. — Gazety piszą o szpiegach tureckich w południowej Bułgarii, którym przypisują zamach na prochwinię w Kistendzil. Ministerjum wojny wzmocniło straż przy składach wojskowych w pasie granicznym.

Otrzymano tu niepokojące wieści o ruchach wojsk tureckich.

#### Zapasy wojenne.

Wiedeń, 16 października. — Fabryka prochu w Szelein pracuje dniem i nocą i wysyła codziennie do Bośni i Dalmacji po kilka wagonów.

## TELEGRAMY.

#### Miljon na roboty.

Petersburg. Ministerjum spraw wewnętrznych przeznaczyło do rozporządzenia gubernatora saratowskiego miljon rubli na roboty publiczne.

#### Okradzenie poczty.

Krasnojarsk. W Kańsku za pomocą podkopu skradziono z kantoru pocztowo-telegraficznego rb. 48,000.

#### Zamach na dyrektorów gimnazjów.

Tyflis. W Kutaisie d. 15 b. m. na wieczorku uczniowskim w szkole realnej wyrzuceni z rewolweru zraniono ciężko dyrektorów gimnazjum — Głusznowa i szkoły realnej — Leontiewa. Pierwszy ranny jest dwiema kulami w serce i rękę, a drugi — jedną kulą w okolicę miednicy. Przystępca, podobno b. uczeń, zbiegł. Stan Głusznowa ciężki. Jest nadzieja, że Leontiew wyzdrowieje.

W celu zbadania okoliczności zamachu delegowano inspektora okręgowego szkół, Słowińskiego.

#### Wrzenie w Chinach.

London. Z Pekinu kablują do „mes'a”: Na północ od Chankou zgromadzono 2 dewizy w siłę 24,000 lud. Ruch pociągów na kolejach jest dotychczas prawidłowy.

#### Trzęsienie ziemi w Syocylii.

Rzym. Z Mesyny telegrafują: Wschodnia Syocylija nawiedzona znów została strasznym trzęsieniem ziemi. Skonstatowano dotychczas 20 wypadków śmiertelności z powodu przygnięcia gruzami walących się budynków. Dalsze szczegóły, wobec przerwania komunikacji z bardziej oddalonych miejscowości, dotąd nie nadeszły. Wsiadłości panika.

#### Zdrowie papieża.

Paryż. „Excelsior” donosi z Rzymu, że zdrowie papieża nadal budzi pokój otoczenia. Pius X nie przyszedł jeszcze do sił od czasu ostatniego słabnięcia.

#### Ostatnie telegramy.

Konstantynopol. Portę zawiadomiono, że w pobliżu Mitilena widziano torpedowce włoskie i że słyszano nonade. Dwa torpedowce wpłynęły zatoki mitileńskiej, trzecia zaś krążyła w pobliżu.

Okrętów włoskich od dn. 12 m. nie widziano przy wybrzeżu archipelagu, ale widać je codziennie w pobliżu Archipelagu.

Konstantynopol. Na wiceprezesa Izby deputowanych wybrano antysemitę członka opozycji araba Ruchego i ratą greka Emanuelidesa.

## Młoda małpeczka

jawka, przyuczona do przebywania w pokoju, do sprzedania. Wiadomości administracji „Kurjera” Zachodnia Nr.

## J. M. Kamieniecki

Łódź, Piotrkowska 92. „Telefonu nr. 8-73.

GŁÓWNY SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH I MUT.

Fabryka i Reprez. krajowych i zagr. fabryk fortepianów i pianin

## C. BECHSTEIN,

którego FORTEP. i PIANINA są uznane za najlepsze w świecie.

## Jul. Blüthner,

Schiedmayer, Westermayer,

G. J. Quandt i Albert Fahr i inni.

Sprzedaż za gotówkę i na raty. Zamiana. Wynajem.

r. 1115-60-1

## Lyrk A. Devigné.

We Wtorek 17 października r. b.

Nowe debiuty. Nowy program.

Ostatnia nowość! — Pierwszy raz w Łodzi.

## La dame Blanche

Wstrząsające efektowne widowisko przy elektrycznych zmianach świetlnych wykona

Mlle KETI LEE.

Występ znanego powszechnie pogrómcy p. SOLIOTI ze swoją grupą

12 tygrysów i lwów 12

1-szy występ

BR. TAUREK

Morski akt.

Ostatnie występy DAMY POWIETRZA. Po raz pierwszy balet Raj komików Monstr Tablo, z udziałem 50 osób wystawiony przez baletmistrza p. Antonio.

Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Polecam po cenach fabrycznych za gotówkę lub

## NA RATY

Amerykańskie wyścigarki (do bielizny)  
Maszyny do szycia.  
Maszynki naftowe „Primus”.  
Naczynia kuchenne aluminiowe.  
Gramofony i płyty.  
Łóżka żelazne i niklowane.  
Materace tapicerskie i siatkowe.  
Otomany, szeląg i kozetki.  
Umywalki z przyborami.  
Nakrycia stołowe platerowane.  
Różne MEBLE DREWNIANE,  
Lustra, Dywany, Chodniki,  
Keldry, Linoleum oraz różne sprzęty do domowego użytku, r1215-30-1

Łódź  
M. Rosen. Nawrot 14.

Przeciw Kaszlowi i Chrypce  
lekarze polecają

## FAY'A

Prawdziwe Sodeńskie  
Mineralne Pastyłki.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

## Warszawska Konkurencja!

= Wielki sezonowy Podarek

W MAGAZYNIE OBUWIA

Łódź, Zielna 5.

Z wdzięczności dla Sz. Klienteli, każdy klient pozostaje fotografowany, dostaje 2 fotografie ślicznie wykonane

!!!DARMO!!!

Na nadchodzące święta zapatrzyłem magazyn mój w wielki wybór obuwia po następujących cenach:

Buty z cholewami lakierowane	8,00	Damskie buciki lakierowane	
„ „ szagrynowe	7,00	„ „ gęzowate	
„ „ gęzowate	7,50	„ „ chromowe	
Kamasze męskie lakierowane	5,25	„ „ hamburskie	
„ „ gęzowate	5,00	Pantofle lakierowane sznurowane	
„ „ chromowe	4,75	„ „ kuliszowe	
„ „ hamburskie	4,25	„ „ gęzowate	

oraz wielki wybór obuwia kolorowego i dzieciennego po tanich cenach

Polecam się łaskawej pamięci J. GÖTTLIEB, Zielna

## Nauczyciel

udziela korepetycji, oraz przysposabia na różne świadectwa

Piotrkowska 117 m. 17

zastać można od 5 do 8 wiecz.

PATENT  
NA WYNALEZI MODEL I MARKI  
GOLDMAN I ELLENBERG  
WARSZAWA, LISTOWA NR 8. Telefon

# Stan Rachunków Drugiego Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

na dzień 30 Września 1911 r.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

Kasa — — — — —	97,653 53
Rachunek przekazowy w instytucjach kredytowych —	12,367 25
10-cio proc. wniosek członkowski w Banku Centralnym. Tow. Wzajemn: Kred. — — —	500 —
Papiery publiczne — — — — —	7,182 22
Weksle skupione, conajmniej z dwoma podpisami —	2,616,780 79
Weksle protestowane (z tego do dn. 15/10 wpłynęło Rb. 8870,82) — — — — —	39,561 28
Pożyczki na zastaw papierów publicznych — — —	468 —
Rachunki specjalne członków zabezpieczone papier. publiczn. — — — — —	87,200 —
Korespondenci: Loro 336215,52	
Nostro 29137,64	365,353 16
Urządzenie biura — — — — —	5,320 97
Koszty, podlegające zwrotowi — — — — —	4,627 46
Koszty handlowe — — — — —	34,817 67
Procenty i prowizja zapłacone — — — — —	112,594 85
Koszty organizacji — — — — —	1,936 21
Zaliczki na dokumenty przyjęte do realizacji — — —	12,810 85
Traty i monety zagraniczne — — — — —	9755 70
	<b>3 408,929 94</b>

Kapitał obrotowy: 10 proc. wnioski 838 członków z odpowiedzialnością na Rb. 3,449,000 —	344,900 —
Kapitał zapasowy — — — — —	6,251 73
Fundusz rezerwowy członków — — — — —	9,807 63
Wkłady — — — — —	731,821 37
Redyskonto — — — — —	1,350,409 32
Rachunek specjalny Tow. zabezpieczony weksłami — — —	61,268 75
Korespondenci: Loro 546258,68	
Nostro 64024,27	610,282 95
Przekazy nieopłacone — — — — —	8,820 49
Procenty niepodniesione — — — — —	2,180 46
Wnioski członków podlegające wydaniu — — — — —	631 40
Podatki skarbowe — — — — —	810 16
Sumy przechodnie — — — — —	77,819 37
Procenty i prowizja pobrane — — — — —	200,146 31
Dywidenda niepodniesiona — — — — —	3,490 14
Zwrot strat odpisanych — — — — —	289 76
	<b>3,408,929 94</b>

Weksle do inkasa Rb. 95,470,69

## ANGIELSKIE TOWARY

Po ukończeniu hurtowego sezonu zimowego rozpoczęto ponownie **Sprzedaż Detaliczną** po cenach hurtowych do końca roku bieżącego.

Angielskie Tekst.-Eksportowe Towarzystwo Londyn-Berlin

Oddział w ŁODZI u **N. Blaustarka** *Piotrkowska № 82*  
w lewej oficynie, telefonu № 15-93.  
r.1206 10 1

Ważne dla rodziców.

Znany ze swej sumienności i dobrego towaru **MAGAZYN UBIORÓW** wojskowych, studenckich i uczniowskich  
**K. KLEIDTA** ROZWADOWSKA № 4.

Dom własny. Telefonu nr. 24.19.

POLECA NA SEZON BIEŻĄCY:

Wielki wybór uniformów do wszystkich zakładów naukowych, rządowych i prywatnych. Krój wykwalifikowany, wykonanie akuradne. Przyjmuje się wszelkie obstalunki i wykonywa się na czas punktualnie. Obstalunki z przeważającą wysyłką za zaliczeniem, podług przysłanej miary. CENY UMIARKOWANE, LECZ STAŁE.  
**Uwaga!** Specjalny oddział na roboty liberyjne wszelkiego rodzaju.  
Na żądanie wysyła się próbki na prowincje. Uprasza się o łaskawe zwracanie uwagi na adres, gdyż magazyn żadnej filii nie posiada.

Dr. L. Prybulski

Dr. med. Leyberg

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606”

Choroby skóry, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

10-1, 6-8. Dla pań 5-6 poczekalnia oddzielna.

Krótką 5. Telefon 26-50.

ulica POŁUDNIOWA № 2,  
Przyjmuje chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł.  
8674 0 0

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszczki na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

**Dr. REJT**

Srednia 5,

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH-HATA 606”.

Godziny przyjęć: od 8-1 rano i od 4-8 wiecz. W niedziele i święta 9-2 pop.

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.  
Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8-2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4-5 po poł.  
2186 20 1

**SPECIALISTA**

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

powrócił

Przy syphilisie stosowanie prep. „606”  
Leczenie elektrycznością i masażem w pracjnym.  
Zachodnia № 38

Godz. przyjęć: od 8-10 i 4-7 od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-7 w niedziele od 9 do 2. r. 1109 0 1

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Ulica Piotrkowska 121

Przyjmuje od 8 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano. Telef. 18 07 r.1128 0 1

Dr. I. Lipszyc

Choroby dzieci mieszka obecnie Piotrkowska 108

Telefon 15-01.

Przyjmuje do 10 rano i od 4-5 po południu.

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener. mieszka ul. Nikołajewska № 18.

Telefonu № 2060.

Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w. w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r.376 10

Dr. Franciszek

Koziolkiewicz

Telefonu № 17-14.

mieszka ul. Piotrkowska 103.

Choroby wewnętrzne, dzieci kobiece.

Przyjmuje od 9 i pół do 11 rano i do 6-8 wieczorem. 367430

Dr. Helman

powrócił.

choroby uszu, nosa, i gardła

Nikołajewska 4. Tel. 1600

Przyjmuje od 10 ej do 12 ej i od 5 do 1 wiecz. r.1150 0 1

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilia, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8-1 rano i od 5-8 wiecz. dla pań od 4-5 po południu. 7113-0



## Zapasy zimowe węgla są zbyteczne!

Ulegając wielu życzeniom, dostarczać będziemy przez całą zimę w abonamencie

## brykiety i podpałki

raz w tygodniu—wprost do kuchni—poczawszy od 100 brykiet—po zwykłej stałej cenie.

**Skład węgla „DRZEWO” i drzewa p.f.**

Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 28-60.

Zag. paszport, wydany z osady Bruzew, pow. kolskiego, gub. kaliskiej, na imię Karoliny Kasprovicz. 57-3-1

Umeblowane pokoje z osobnymi wejściami, elektrycznym oświetleniem, telefon 21-96, do wynajęcia ul. Zielona № 12.

W Pabianicach został otwarty, pierwszy zakład

### Artystyczno Stolarski

przy ul. Świętojańskiej Nr. 21.

Wykonują się roboty we wszystkich stylach jak również również roboty kościelne, urządzania biur, sklepów i t. p. Sumiennością i ceną względnie przystępną i solidnym wykonaniem pragniemy sobie zjednać Sz. Klientelę.  
Z poważaniem  
A Gasiarek i B. Gos.

Młody człowiek z wojskimi świadectwami, może żyć kaucją, poszukuje za byleby zaraz. Widzew, Nicola rodzinne domy m. 92 Dąbka 42-

Magiel w dobrym stanie do sprzedania. Ogrodowa 70, 47-

Potrzebny czeładnik szewski. Konstankynowska № 3 8-

Potrzebne panny do szycia domosze w składzie futera 3 10-

Potrzebna prasowaczka albo pod ręczną do pralni. Zachodnia 52. 79-

Potrzebna zdolna pod ręczną pracowni sukien damskich. Zachodnia 30 m. 10. r. 128

Pianino piękne tanto do sprzedania. Piotrkowska 71. garnia Pommera. 65-

Potrzebny buzen do szycia. Zachodnia 89. 50-

Potrzebna 1500 rub. na piątym numeru hipoteki. Odebrać Kurjerze Łódzkim l. F. P. 26-

Przybiłała się kosa. Odebrać można przy ul. Czerwonej № 45 m. 1. 38-

Przybiłała się pies wyżeł biały z brązowymi oddebrać można ul. Borsy 51

Sprzedaj gramofonów w jakim wyborze oraz najlepszych fabryk; ceny niż gdziekolwiek. Zyczą raty. Przyjmuję się wszelkie operacje oraz przerabia gramofony na pathefony. Uwaga! Specjalność Plac Kościelny 4. Piotrkowska 103 Jurczyński. 1-

Skład fortepianów, pianin, gramofonów. Chłodkowska. Mikołajewska 25. Reparaturnie, zamiana. Sprzedaż 1-

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Wasiłki i Stelermiana na imię Kutzawa. 7-

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki w Pabianicach na imię Rzanego. 70-

Zaginęła karta od paszportu wydana przez policję m. Łodzi na imię Józefa S. 64-

Zaginął paszport wydana z gm. Szadkowiec, pow. radomski, gub. Radomskiej na Katarzyny Wereszka. 63-

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Szulca na imię Ignacego Rosaka. 7-

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Seres i Dubsona na imię Jana W. 7-

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Poznańskiego na imię Bronisławy L. 70-

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Lema na imię Edwarda Dębczyńskiego. 7-

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Rana na imię Rocha Janickiego. 7-

Zaginął paszport wydana z gub. Łódzkiej, pow. Łódzkiego na imię Edwarda Kwastego. 70-

Zaraz do wynajęcia powozki, z wszelkimi dodatkami, z całodziennym maniem lub bez. Widzew. Stróż wskaze. 70-

Zag. paszport, wydany z gub. Łódzkiej, pow. Piotrkowskiego na imię Alfonsa Sztiedel. 42-

Zaginął paszport, wydany z gub. Łódzkiej, pow. Piotrkowskiego na imię Piotra Gawryłowa. 42-

Zaginął paszport, wydany z gm. Bankow, pow. Łódzkiego, gub. warszawskiej, na imię Mateusza Brucza. 55-

Zaginął paszport wydana z gub. Łódzkiej, pow. Piotrkowskiego na imię Jowana Mowsza Goldberg. 80-

## Teatr „URANIA”

PROGRAM od 16 do 30 października, r. b. NADZWYŻAJNY PROGRAM.

**M-r Galotti**  
Człowiek albo maipat

**Jakowleff**

Na ogólne żądanie prolongowany

**Willon Trio**

Gimnastyczno-komicz, potpouri, Akrobaticzni tancerze.

**Soeurs Braffir**

Zdumiewające akrobaticzne tancerki.

**Les 3 Dianos Piękności**

Gimnastyczny akt.

**M-lle Mizzi Lantree et Com.**

Parodyści wiejsk, muzykantów.

**Sen Ibsena**

Piękna choreograf, scena wykonana przez 3 amerykanki Wudson.

**Niewierowa**

Romansie cygańskie.

**Selma Wallis**

Subretka z nowym repertuarem.

**The 3 Bonnes**

Muzyczny akt.

URANIA-BJO zmiana obrazów.

Pod werendą koncerty orkiestry wiedeńskiej.

# „Łmielów”

## Fabryczny Skład Porcelany Piotrkowska № 31

POSIADA NA SKŁADZIE :

500	Serwisów porcelanowych	na 12 osób	od rb. 30--
1000	Garniturów porcelanowych do kawy	na 12 osób	od rb. 4,80
500	Garniturów na umywalnie,	nowe fasony	od rb. 4,50

Szkło stołowe i kryształy: **St-Louis, Van St-Lambert.**

Garnitury do wódki, likieru i piwa. Przybory na toaletę.

Biusty, figury, akwarja, patery ściennie i t. p. przedmioty.

MINISTERJUM HANDLU I PRZEMYSŁU

### Pryw. VII klasowe żeńskie gimnazjum I. L. ABA w Łodzi. Dzielna 16.

Przyjmuje się dodatkowe próby na wolne miejsca dla uczennic młodszej i starszej przygotowawczej klasy jak i do I, II, III klasy w kancelarii szkoły codziennie od 11 rano po 2 po poł. 20 6 1

### VITTEL GRANDE SOURCE.

WÓDA STOŁOWA  
Vittel Grande Source  
Poleca się cierpiącym na Reumatyzm, podagrę, artretyzm  
Przedstawiciel SZ. FORTIE  
Moskwa, M. Łubianka, domu № 14. Do nabycia we wsz. księg. i składach aptecznych. 2156 26 1

Z powodu wyjazdu sprzedam

### Sklep rzeźnicki filje

taniej byle zaraz. Wiadomość na miejscu  
Benedykta № 56. 13-6

Do sprzedania

### Ogórki kwaszone

hurtem i detalicznie  
Zawadzka № 20 w mleczarni u M. Nowarskiego. 2973-4-1

### Skład Futer

## A. Bromberg

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 31, I-sze piętro. Telefon 12-84. I sze piętro  
Poleca na sezon nadchodzący

wielki wybór futer

wszelkiego rodzaju

jakoto: w błamach i skórkach, a również świeżo dokompletowany skład gotowych futer, żakietów karakułowych, kasztankowych i fokowych, kołnierzy, mufek czapek i t. d.

po cenach nader umiarkowanych

UWAGA: Wszelkie obstatunki zostają wykonywane szybko i akuratanie pod moim osobistym kierunkiem. r1285-10 1

Budka z węglem i drzewem do sprzedam. Andrzeja 60. 71-1-1

Cztery pokoje z wygodami do wynajęcia zaraz. Zawadzka № 58. 48-2-1

Dla Pabianic do budowl-piasek, gлина z dostawą, lura od 60 k. do 75. Wiadomość naprzeciw „Restauracji Zielona Górka” u Gospodyni Antoniny Sumińskiej. 69-4-1

Do sprzedania na dogodnych warunkach sklep kolonialno-dystrybucyjny w dobrym punkcie. Wiadomość ul. Heizlera 26 (Radogo-szcz). r2978-6-1

Do sprzedania 2 łózka, 2 szafy dębowe, 2 warsztaty stolarskie, wszystko nowe. Franciszkowska 50, F. Kozak. 23 8 1

Fabryka mebli żelaznych Mikołajewska 25. Tanie sprzedają za gotówkę i na raty. 67-2-1

Maszyny dwie Singera miesiąc używane: bębnowa, pierścieniowa i maszyna za 16 rb. Piotrkowska 103 m. 5. 60-10-1

Maszyny dwie Singera najnowszego systemu tanio sprzedam, plac kościelny 4 Jurczyński. 62-10-1

Magiel do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość Średnia 31. 82 1 1

Poszukuje się małego pokoju umeblowanego dla młodego człowieka przy inteligentnej rodzinie. Adwokat Łański. Dzielna 72-3-1

## Crème Simon



Crème Simon jest to produkt o zachwycającym zapachu, niepsujący się i służący do udelikatnienia skóry. Używany zamiast gold-crème. Puder Simon (La poudre Simon) i Mydło Crème Simon (La Savon à la Crème Simon) o tymże zapachu co i Crème Simon, uzupełniają idealnie tegoż.

Merka zatwierdzona J. Simon 59. Faubourg Saint-Martin, Paris

Sprzedaje detalicznie u fryzjerów, w perfumeriach i aptekach. r1096 4 1